



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

17 kwietnia 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Jarosław Sobutka (sprawozdawca)

SSN Renata Żywicka

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 17 kwietnia 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej M. U.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z 22 września 2017 r., I ACa 323/17,

w sprawie z powództwa M. U.

przeciwko P. Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę,

I. oddała skargę kasacyjną,

**II. zasądza od M. U. na rzecz P. Spółki Akcyjnej w W. kwotę
2.700,00 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów
zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 15 listopada 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od P. S.A. w W. (dalej: PZU) na rzecz M. U. kwotę 40 000 zł z ustawowymi odsetkami od 28 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty, kwotę 28 600 zł z ustawowymi odsetkami od 15

listopada 2016 r. do dnia zapłaty, rentę w wysokości 200 zł, płatną począwszy od miesiąca grudnia 2016 r. miesięcznie do 5. dnia każdego kolejnego miesiąca z góry z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia z zapłatą (renta przysługuje do miesiąca czerwca 2017 r.), oddalając powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygając o kosztach procesu

Sąd pierwszej instancji ustalił, że 28 września 1997 r. miał miejsce wypadek samochodowy, w którym śmierć poniosła matka powoda A. U.. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowie z 7 maja 1998 r., sygn. akt II K 75/98, sprawca wypadku A. U. został uznany winnym zarzucanego mu przestępstwa z art. 145 § 2 k.k. i skazany na 2 lata pozbawienia wolności, w zawieszeniu. Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia, był ubezpieczony w zakresie ubezpieczenia OC pojazdów w P. W chwili śmierci matki powód miał 8 miesięcy. Matka powoda od d1 sierpnia 1996 r. była zatrudniona w 1/2 wymiaru czasu pracy (na czas nieokreślony) jako przedstawiciel handlowy, z wynagrodzeniem miesięcznym 1 000 zł. W dniu 28 maja 1997 r. zdała egzamin dojrzałości i uzyskała tytuł technika ochrony środowiska. W dacie śmierci matka powoda przebywała na urlopie wychowawczym. Ojciec powoda pracował w hurtowni spożywczej jako kierowca-dostawca i zarabiał minimalne wynagrodzenie. Na mocy decyzji z 8 grudnia 1997 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił przyznania renty rodzinnej po zmarłej matce powoda z uwagi na brak wymaganego okresu zatrudnienia zmarłej. Pismem z 24 lipca 2013 r. pełnomocnik powoda zwrócił się z żądaniem wypłaty zadośćuczynienia w kwocie 100 000 zł na zasadzie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej małoletniego w wysokości 100 000 zł. Pismem z 28 sierpnia 2013 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty jakiegokolwiek świadczenia z tytułu art. 448 k.c., uznał roszczenie w zakresie art. 446 § 3 k.c., wypłacając z tego tytułu na rzecz powoda kwotę 10 000 zł. Kolejną decyzją z 1 października 2013 r. pozwany dopłacił powodowi kwotę 5 000 zł z tytułu art. 446 § 3 k.c.

Sąd Okręgowy ustalił także, na podstawie opinii biegłego sądowego T. W., że doznane przez A. U. obrażenia pozostawały w związku przyczynowo-skutkowym z niezapięciem pasów bezpieczeństwa. Pozwany ponosi odpowiedzialność względem powoda w związku ze śmiercią matki, będącą następstwem wypadku, w zakresie, w jakim ta śmierć doprowadziła do powstania po jego stronie szkody i krzywdy. Sąd ten

uznał, że odpowiedzialność ta powinna zostać odpowiednio zmniejszona na podstawie art. 362 k.c., albowiem poszkodowana przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody – w 50% i w takim zakresie zostały obniżone dochodzone roszczenia. Jako odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego Sąd Okręgowy uznał kwotę 80 000 zł, co przy przyjęciu stopnia przyczynienia zmarłej do powstania szkody w wysokości 50% skutkowało zasądzeniem na rzecz powoda kwoty 40 000 zł.

Uzasadniając oddalenie żądanie odszkodowania Sąd Okręgowy powołał się na art. 446 § 3 k.c. i zwrócił uwagę na prawdopodobieństwo podjęcia przez matkę powoda pracy o zarobkach, które nie byłyby wysokie. Wziął jednak pod uwagę także aspekty pozaekonomiczne, a także wkład w prowadzenie gospodarstwa domowego, pomoc i wzajemne wsparcie. W konkluzji ocenił, że kwota 30 000 zł jest odpowiednia, co przy przyczynieniu w wysokości 50% i wypłaconej już z tego tytułu przez ubezpieczyciela kwoty 15 000 zł prowadzi do pełnej rekompensaty faktycznego poważnego pogorszenia sytuacji życiowej powoda. Sąd Okręgowy zasądził bieżącą rentę na rzecz powoda w kwocie 200 zł, począwszy od miesiąca grudnia 2016 r., z tym że wskazał, iż renta ta należy się powodowi do czerwca 2017 r.

Na skutek apelacji obu stron od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny, wyrokiem z 22 września 2017 r., zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że podpunktom a, b i c punktu I nadał nową treść, zasądając na rzecz powoda kwoty 67.500 zł i 69 000 zł z odsetkami oraz rentę w kwotach po 300 zł, płatną miesięcznie do 6. dnia każdego kolejnego miesiąca, począwszy od grudnia 2016 r., z ustawowymi odsetkami opóźnienia w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, a także w punkcie III, podwyższając kwotę kosztów procesu, oddalając apelację powoda w pozostałej części, a apelację pozwanego w całości, a także rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny uznał za własne ustalenia Sądu Okręgowego. Wskazał, że zasada odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy za przedmiotowe zdarzenie nie budzi wątpliwości, ale przyjęcie przyczynienia na poziomie 50% nie było prawidłowe. Przede wszystkim bowiem za skutki zdarzenia odpowiada kierujący pojazdem marki V., który jechał z prędkością ok. 100 km/h, a więc ponad dozwoloną prędkość. To

właśnie dynamika uderzenia w barierę była bezpośrednią przyczyną przemieszczenia się ciała niezabezpieczonego pasami, co miało wpływ na śmierć A. U.. Zdaniem Sądu odwoławczego wyjściową kwotę zadośćuczynienia Sąd Okręgowy określił właściwie. Inny stopień przyczynienia przyjęty przez Sąd drugiej instancji powinien jednak wywołać podwyższenie kwoty zadośćuczynienia do kwoty 60 000 zł.

Sąd Apelacyjny podzielił także stanowisko powoda, że domagał się on w ramach kwoty 105 000 zł odszkodowania rekompensaty uszczerbku wynikającego z braku możliwości przeznaczania przez matkę środków na jego utrzymanie za okres 200 miesięcy poprzedzających wniesienie pozwu. Jest to więc ten sam uszczerbek, który uwzględnił Sąd pierwszej instancji, zasądzając skapitalizowaną rentę w oparciu o art. 446 § 2 zdanie 1 k.c., oceniając prawdopodobny czas trwania obowiązku alimentacyjnego – potwierdza to dwukrotne pomniejszenie skapitalizowanej renty o kwotę 15 000 zł odszkodowania uzyskanego od ubezpieczyciela. Przyjęta przez Sąd Okręgowy kwota wynagrodzenia matki 800 zł była prawidłowa, słusznie jednak Sąd ten uznał, że nie cała kwota byłaby przeznaczona na zapewnienie utrzymania powoda. Nielogiczne jednak było uwzględnienie przyczynienia przed wyliczeniem kwoty utraconej przez powoda. Podawana w uzasadnieniu kwota 43 600 zł nie stanowi też wielokrotności kwoty 200 zł. Ponadto, jeżeli Sąd przyjmował, że połowa wynagrodzenia byłaby przeznaczana na utrzymanie M. U., to należało przyjąć, że renta rekompensująca pełny uszczerbek winna wynosić 400 zł, co przy uwzględnieniu 25% przyczynienia powinno dać kwotę 300 zł, stanowiącą podstawę wyliczenia za wskazany przez Sąd Okręgowy okres od października 1997 r. do listopada 2016 r. Kwota skapitalizowanej renty, o jakiej mowa w art. 447 k.c., powinna zostać określona, zdaniem Sądu drugiej instancji, za okres od października 1997 r. do chwili wyrokowania Sądu Okręgowego na kwotę 69 000 zł (230×300 zł), renta zaś od grudnia 2016 r. winna wynosić 300 zł i powinna być wypłacana do czerwca 2017 r., tj. do zakończenia nauki przez powoda w technikum. Uwzględniając przyczynienie na poziomie 25% i sumę wypłaconą wcześniej przez ubezpieczyciela, należało zrekompensować uszczerbek kwotą 7 500 zł ($22\,500$ zł – $15\,000$ zł). Kwotę tę doliczono do kwoty zadośćuczynienia.

W skardze kasacyjnej powód zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego, tj.

w zakresie punktu 2 sentencji, tj. w części, w jakiej oddalono apelację powoda, dotyczącej przyczynienia się jego zmarłej matki, a zatem w zakresie, w jakim Sąd drugiej instancji uznał, że A. U. przyczyniła się do swojej śmierci co do zasady oraz co do wysokości w 25%, rażącego zaniżenia wysokości przyznanego na rzecz powoda zadośćuczynienia oraz co do kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Powód zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie:

1) przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy:

a) art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 316 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. poprzez poczynienie ustaleń faktycznych bezsprzecznie wymagających daleko idących wiadomości specjalnych z zakresu medycyny sądowej i wypadkowej, a nadto kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków w sposób dowolny i sprzeczny z treścią i wnioskami przedstawionymi przez opiniujących w sprawie biegłych z ww. specjalizacji, a to poprzez przyjęcie, że: w przypadku zapięcia pasów bezpieczeństwa A. U. przeżyłaby wypadek, w przypadku zapięcia pasów nie doszłoby do powstania obrażeń głowy, głównych obrażeń ciała zmarła mogła doznać jedynie na skutek pierwszej fazy wypadku, a także założenia, że A. U. „jeżeli zaś miałyby jechać zapiąć pasy [pisownia oryginalna], równie dobrze można założyć, że zajęłaby miejsce z przodu obok męża, i że skoro kierujący samochodem marki F. (drugi uczestnik zdarzenia) nie został uznany w procesie karnym toczącym się w 1997 r. za sprawcę wypadku, to doniosłość obrażeń ciała doznanych przez zmarłą na skutek zderzenia dwóch pojazdów (tj. drugiej fazy zdarzenia) nie mogła być tak znaczna, jak wskazuje opiniujący w sprawie biegły T. W.;

b) art. 11 k.p.c., polegające na nieuprawnionym przyjęciu, że skoro w postępowaniu karnym kierujący pojazdem marki F., który następnie uderzył w pojazd, którym poruszała się zmarła, został uznany za pokrzywdzonego, a nie za współsprawcę wypadku, to obrażenia ciała doznane przez zmarłą na skutek drugiej fazy wypadku (tj. właśnie uderzenie bocznego przez pojazd marki F.) nie mogły być tak znaczne, jak przyjął opiniujący w niniejszej sprawie biegły, gdyż wówczas „kierowca samochodu F. musiałby być uznany za współsprawcę, szczególnie, że także jego pasażerka doznała obrażeń w wypadku”, podczas gdy – pomijając logiczną wadliwość wskazanego wnioskowania (wnioskowanie z „nieskazania”) –

sąd cywilny związany jest tylko ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego w zakresie, w jakim dotyczą one znamion czynu zabronionego zarzuconego sprawcy (tj. A. U., teścia zmarłej, który kierował pojazdem marki V.), a nie zachowania innego uczestnika wypadku;

2) prawa materialnego:

a) art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy i przyjęcie wadliwego rozkładu ciężaru dowodu, polegające na błędnym przyjęciu, iż „dokonana przez Sąd drugiej instancji ocena dowodu z opinii biegłego nie pozwala na przyjęcie prawdopodobieństwa graniczącego z pewnością, że ten zgon nastąpiłby także w wypadku zapięcia pasów bezpieczeństwa przez pasażerkę” i w efekcie przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że zmarła poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa przyczyniła się do zaistnienia wypadku, podczas gdy w zakresie możliwości przyjęcia przyczynienia ciężar dowodu bez wątplenia obciążał pozwanego, gdyż zmierzał do obniżenia obowiązku naprawienia szkody, a zatem to pozwany winien był wykazać z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że zgon nie nastąpiłby, gdyby zmarła pasy zapięła, a nie na odwrót;

b) art. 362 k.c. poprzez jego nieuprawnione zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i przyjęcie, że A. U. przyczyniła się do zaistnienia wypadku poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa, gdyż niezapięcie pasów bezpieczeństwa pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkiem wypadku, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że nie da się jednoznacznie stwierdzić, czy zapięcie pasów bezpieczeństwa uchroniłoby ją przed skutkiem śmiertelnym wypadku, a wszak tylko takie ustalenie uprawniało do zastosowania przedmiotowej normy prawnej;

c) art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że: „Długi upływ czasu od zdarzenia ma jednak pewien wpływ na wysokość zadośćuczynienia, albowiem pozwala na ocenę, że intensywny okres żałoby rodzina powoda ma już za sobą [...] Żałoba w tym przypadku ma charakter przemijający, zgodnie z wynikającą z doświadczenia życiowego zasadą, że czas leczy rany”, podczas gdy w opinii skarżącego upływ czasu nie powinien być traktowany jako okoliczność pozwalająca na obniżenie należnego osobie

poszkodowanej zadośćuczynienia, gdyż pogląd taki prowadziłby do niedających się zaakceptować wniosków, że osoby dochodzące swoich roszczeń w różnych momentach okresu ich przedawnienia wydłużonego normą art. 442¹ k.c. winny uzyskiwać – w tożsamy okolicznościach faktycznych – świadczenia w odmiennych wysokościach;

d) art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i niepodwyższenie kwoty przyznanej powodowi tytułem zadośćuczynienia przez Sąd pierwszej instancji pomimo tego, że kwota przyznana przez Sąd Okręgowy była rażąco nieproporcjonalna w stosunku do krzywdy doznanej przez 8-miesięcznego w dacie śmierci matki powoda, zwłaszcza w kontekście wniosków wskazanych w opinii psychologicznej z 14 września 2015 r.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania w zaskarżonym zakresie, ewentualnie, na wypadek uznania, że zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie są uzasadnione bądź też – pomimo ich popełnienia – możliwe jest wydanie orzeczenia reformatoryjnego wobec oczywistej bezzasadności przyjęcia przyczynienia zmarłej, o merytoryczną zmianę zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji poprzez nadanie mu określonej treści.

W każdej z powyższych sytuacji skarżący wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Najwyższym, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną PZU wniósł o odrzucenie skargi kasacyjnej jako nieopartej na ustawowych podstawach, ewentualnie o jej oddalenie skargi i zasądzenie od powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na uwzględnienie. Sprowadza się ona zasadniczo do kwestionowania i polemiki z ustaleniami faktycznymi dokonanymi przez Sądy *meriti*. O kwestionowaniu przez stronę skarżącą ustalonego stanu faktycznego sprawy świadczą zarówno sformułowane zarzuty naruszenia przepisów

proceduralnych, jak i podniesione zarzuty naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisów prawa materialnego. Tymczasem, zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Sąd Najwyższy jest bowiem związany dokonanymi przez sądy *meriti* ustaleniami faktycznymi, stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Oznacza to niedopuszczalność powoływania się przez skarżącego na wadliwość wyroku Sądu drugiej instancji, polegającą na ustaleniu faktów lub niewłaściwie przeprowadzonej ocenie dowodów. W szczególności zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być przedmiotem rozważań i ocen Sądu Najwyższego, skoro jego treść normatywna odnosi się bezpośrednio do dokonywania przez sąd oceny dowodów, a Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 30 maja 2022 r., I CSK 855/22).

Podobnie zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. w zasadzie także nie może stanowić samodzielnego uzasadnienia podstawy kasacyjnej naruszenia prawa procesowego. Przepis ten zawiera bowiem ogólną dyrektywę kompetencyjną, wyrażającą istotę postępowania apelacyjnego i dlatego konieczne jest wytknięcie przy konstruowaniu tego zarzutu także innych przepisów normujących postępowanie rozpoznawcze, które sąd drugiej instancji naruszył. Tym innym przepisem nie może być jednak (ze względu na brzmienie art. 398³ § 3 k.p.c.) art. 233 § 1 k.p.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 2022 r., II PSKP 32/22).

Stwierdzić należy, że także i w tej sprawie – tak jak to jest wielokrotnie dostrzegane przez Sąd Najwyższy również i w innych sprawach – nie rozróżniono dopuszczalnych podstaw kasacji. Zarzut podniesiony w kasacji, choć formalnie zgłoszony został w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego, sprowadza się w rzeczywistości także do kwestionowania ustaleń faktycznych przyjętych przez Sąd drugiej instancji za podstawę wydania zaskarżonego wyroku. Wskazuje na to kwestionowanie przez stronę skarżącą wadliwego „przyjęcia” przez Sąd Apelacyjny, że miały miejsce określone fakty. Owo „przyjęcie” nie jest bowiem niczym innym, jak „ustaleniem faktów, które sąd uznał za udowodnione”. Jak już bowiem wielokrotnie wyjaśniał Sąd Najwyższy, nie może w żadnym razie stanowić naruszenia prawa materialnego dokonanie przez sąd drugiej instancji ustalenia w kwestii okoliczności

faktycznych sprawy. Jest to bowiem wyłącznie materia postępowania przed tym sądem. Należy podkreślić, że Sąd Najwyższy nie jest trzecią instancją sądową i nie rozpoznaje meritum sprawy, lecz dokonuje nadzoru judykacyjnego w rozumieniu art. 183 ust. 1 Konstytucji RP, rozpoznając skargę kasacyjną jako nadzwyczajny środek zaskarżenia. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być więc zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.).

Należy podkreślić, że o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności, *in casu*, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej – jego powinnością (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z 29 października 2008 r., IV CSK 243/08; z 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09; z 19 listopada 2009 r., IVCSK 241/09). Jednak odstąpienie od stosowania art. 362 k.c., mimo przyczynienia się poszkodowanego, powinno być w praktyce rzadkością (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 26 lutego 2015 r., III CSK 187/14). W konsekwencji, ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody, a także odstąpienie od zmniejszenia odszkodowania z uwagi na przyczynienie stanowi uprawnienie sądu *meriti*, które Sąd Najwyższy może zakwestionować, jeżeli jest oparte na rażąco błędnych przesłankach, czego skarżący w skardze kasacyjnej nie wykazał.

Sąd Apelacyjny, z uwagi na wnioski wynikające z opinii biegłych, złożoność przyczyn, które spowodowały szkodę, zasądzając kwoty wskazane w zaskarżonym orzeczeniu, uwzględnił przyczynienie się A. U. do powstania szkody w 25% - według swojej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Analiza motywów rozstrzygnięcia w tym zakresie nie dowodzi rażącego naruszenia art. 362 k.c. W konsekwencji, argumentacja przytoczona w skardze kasacyjnej nie potwierdza tezy, że zaskarżone orzeczenie stanowi konsekwencję błędów w zakresie stosowania prawa materialnego, których efektem jest orzeczenie oczywiście wadliwe (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2022 r., I CSK 2469/22).

Należy także przypomnieć, że do naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. może dojść tylko wtedy, gdy sąd samodzielnie wypowiada się w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych, z pominięciem dowodu z opinii biegłego – z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. W literaturze i orzecznictwie dominuje pogląd, że dowód z opinii biegłego nie służy ustaleniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, ale ma na celu udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2015 r., V CSK 254/14). Do dokonywania wszelkich ustaleń w procesie powołany jest bowiem sąd, a nie biegły. To strony powinny wykazywać fakty, z których wywodzą skutki prawne, a zadaniem biegłego jest naświetlenie wyjaśnianych okoliczności z punktu widzenia wiadomości specjalnych przy uwzględnieniu zebranego w toku procesu i udostępnionego materiału dowodowego (tak postanowienie Sądu Najwyższego z 10 stycznia 2020 r., III CSK 194/19; zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z 2 lipca 2019 r., V CSK 63/19). Jak słusznie podkreśla się w literaturze przedmiotu, konieczność sięgnięcia po dowód z opinii biegłego pojawia się wówczas, gdy dla rozstrzygnięcia sprawy wymagane są wiadomości specjalne.

Podobnie sytuacja wygląda z podniesionym zarzutem naruszenia art. 316 § 1 k.p.c., który to przepis wyraża jedną z podstawowych zasad orzekania, nakazującą sądowi uwzględnienie stanu faktycznego i prawnego (stanu rzeczy) istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy (stan sprawy może bowiem w toku procesu ulegać zmianom). Zarzucając naruszenie tego przepisu, skarżący powinien zatem wykazać (czego w niniejszej sprawie nie uczyniono), że sąd błędnie oparł rozstrzygnięcie na faktach aktualnych w innym czasie – poprzedzającym lub następującym po zamknięciu rozprawy, względnie na nieobowiązujących w chwili zamknięcia rozprawy normach prawnych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 2022 r., II CSKP 725/22). Zarzut naruszenia art. 316 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, jeżeli skarżący wskaże konkretne fakty, których sąd nie uwzględnił oraz ich wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2022 r., I CSK 1155/22).

Z powyższych przyczyn zarzuty naruszenia art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 w zw. z art. 316 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 382 k.p.c. oraz art. 6 i 362 k.c. nie

były zasadne.

Na uwzględnienie nie zasługiwał także zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 11 k.p.c. W postępowaniu cywilnym sąd związany jest ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Stosownie do art. 11 zd. 2 k.p.c. osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. Wyłączenie to należy rozumieć szeroko. Zasadniczo związanie ustaleniami sądu karnego dotyczy jedynie oskarżonego, a inne podmioty mogą – lecz wyłącznie w celu zwolnienia się z odpowiedzialności cywilnej – podnosić i wykazywać nawet, że skazany nie jest w istocie winny. Nie do pogodzenia z prawem do sądu byłoby bowiem przyjęcie, że osoba trzecia nie może podnosić w procesie okoliczności, co do których nie mogła wypowiedzieć się w toku postępowania karnego, w którym nie uczestniczyła (tak wyrok Sądu Najwyższego z 10 listopada 2022 r., II CSKP 642/22). Orzeczenia karne inne niż skazujące, które nie wiążą sądu w sprawie cywilnej, są dokumentami urzędowymi, podobnie jak protokoły posiedzeń w sprawie karnej i zgodnie z art. 244 k.p.c. stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo poświadczane. Także w zakresie tego zarzutu strona skarżąca zmierza w istocie do podważenia suwerennej i niepoddającej się kontroli kasacyjnej sędziowskiej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Dokonana przez Sąd odwoławczy ocena okoliczności faktycznych i związana z tym wykładnia przepisów (wyrażona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku) mieszczą się tymczasem w granicach uznania sędziowskiego.

Co do zarzutu naruszenia art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., to należy zauważyć, że wbrew stanowisku strony skarżącej, w niniejszej sprawie nie może być w ogóle mowy o rażąco nieproporcjonalnej kwocie zasądzonej przez Sąd drugiej instancji – biorąc pod uwagę wysokość roszczenia zgłoszonego w pozwie. Kwota przyznanego roszczenia jest niższa od tej dochodzonej, ale nie w zakresie rażącym. Poza tym należy pamiętać, że na wysokość należnego zadośćuczynienia ma wpływ zakres i charakter krzywdy, którą ma ono rekompensować. W sprawach o zadośćuczynienie pieniężne krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, a każdy przypadek powinien być traktowany

indywidualnie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta ma opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie powinno przedstawiać odczuwalną ekonomicznie wartość, a jego wysokość nie może sprowadzać się do kwoty symbolicznej. Odpowiednia suma pieniężna ma kompensować krzywdę, a więc szkodę niemajątkową, która jest z istoty rzeczy niewymierna, niemożliwa do wyrażenia w pieniądzu. Odpowiednia suma nigdy nie będzie ekwiwalentem krzywdy, jak to jest w wypadku szkody materialnej, lecz może zapobiegać trwaniu naruszenia, czy łagodzić skutki negatywnych doznań, wynikających z naruszenia dóbr osobistych. Taki kompensacyjny charakter wskazuje, że ma ona przedstawiać odczuwalną, a nie tylko symboliczną wartość ekonomiczną uwzględniającą rozmiar doznanej krzywdy, wymagający oceny stopnia wywołanych cierpień psychicznych lub fizycznych, ich intensywności, czasu trwania lub nieodwracalności następstw doznanej krzywdy, ale także inne podobne okoliczności towarzyszące ujawnionej krzywdzie, objęte pojęciem tzw. całokształtu sprawy. Nie zawsze w pełni mierzalny (wymierny) charakter tych okoliczności sprawia, że sąd ma normatywną swobodę w ustalaniu odpowiednich sum tytułem należnego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, co sprawia, że korygowanie jego wysokości w kwotach zasądzonych przez sądy jest możliwe i dopuszczalne tylko wówczas, gdy stwierdza się oczywiste naruszenie ogólnych zasad (kryteriów) ustalania wysokości zadośćuczynienia. Skoro wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę, to w ramach środka nadzwyczajnego, jakim jest skarga kasacyjna, Sąd Najwyższy może korygować tę wysokość tylko w wyjątkowych sytuacjach, gdy mamy do czynienia z rażąco wadliwym orzeczeniem, a przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ, zasądzone zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie – jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Wprowadzenie do art. 448 § 1 k.c. klauzuli „odpowiedniej sumy” pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzanej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym („może”) charakterem tego przyznania, co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98; z 20 sierpnia

2015 r., II CSK 595/14).

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy, po myśli art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji wyroku. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265 ze zm.).

[SOP]

[ms]